

# Benedykt XVI

---

## Życie w kontakcie z Bogiem : audiencja generalna : (Castel Gandolfo, 17 sierpnia 2011 r.)

---

Salvatoris Mater 14/1/4, 299-301

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sób wspólnota chrześcijańska jest uobecnieniem, gwarancją miłości Boga w obliczu wszelkich ideologii nienawiści i egoizmu.

Jedyną pułapką, której Kościół może i powinien się obawiać, jest grzech jego członków. Podczas gdy Maryja jest naprawdę Niepokalana, wolna od wszelkiej zmyły grzechu, Kościół jest święty, ale równocześnie naznaczony przez nasze grzechy. Z tego powodu lud Boży, pielgrzymujący w czasie, zwraca się do swej Matki Niebieskiej i prosi Ją o pomoc: prosi, aby towarzyszyła Ona na drodze wiary, aby zachęcała do zaangażowania w życie chrześcijańskie i aby wspierała naszą nadzieję. Potrzebujemy Jej pomocy zwłaszcza w tym momencie, tak trudnym dla Włoch, dla Europy, dla różnych części świata. Niech Maryja pomaga nam dostrzec światło poza zasłoną mgły, która zdaje się okrywać rzeczywistość. Dlatego my także nie przestajemy prosić z synowską ufnością o Jej pomoc, zwłaszcza przy okazji tych obchodów: «O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy». *Ora pro nobis, intercede pro nobis ad Dominum Iesum Christum!*

## COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audjencja generalna  
(Castel Gandolfo, 17 sierpnia 2011 r.)<sup>8</sup>

### Życie w kontakcie z Bogiem

Opromienia nas jeszcze blask święta Wniebowziętej, które – jak powiedziałem – jest świętem nadziei. Maryja dostała się do raju, i on jest naszym przeznaczeniem: my wszyscy możemy dotrzeć do raju. Pytanie: w jaki sposób? Maryja tam się dostała. Ona – jak mówi Ewangelia – jest «Błogosławioną, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana» (por. Łk 1, 45). Tak więc Maryja uwierzyła, zdała się na Boga, złączyła swoją wolę z wolą Pana i w ten sposób weszła na drogę wiodącą prosto do raju. Wierzyć, zdać się na Pana, wniknąć w Jego wolę: oto istotny kierunek.

Dzisiaj nie chcę mówić o tej całej drodze wiary, lecz jedynie o jednym małym aspekcie życia modlitwy, które jest życiem w kontakcie z Bogiem, a więc o medytacji. Czym jest medytacja? Jest «rozpamiętywaniem» tego, co Bóg uczynił, i niezapominaniem o Jego licznych dobrodziejstwach (por. Ps 103 [102], 2). Często widzimy tylko rzeczy negatywne; powinniśmy zachowywać w pamięci również rzeczy pozytywne, dary, które nam uczynił Pan; powinniśmy uważnie śledzić pozytywne znaki pochodzące od Boga i o nich pamiętać. Mówimy za-

<sup>8</sup> „L'Osservatore Romano” 32(2011) nr 10-11, 44-45.

tem o typie modlitwy, nazywanym w tradycji chrześcijańskiej «modlitwą myślącą». Na ogół zna się modlitwę złożoną ze słów; oczywiście również umysł i serce powinny być w tej modlitwie obecne, ale dzisiaj mówimy o medytacji, która nie składa się ze słów, ale polega na tym, że nasz umysł nawiązuje kontakt z sercem Boga. Maryja stanowi tutaj bardzo konkretny wzór. Ewangelista Łukasz powtarza wielokrotnie, że Maryja «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (2, 19; por. 2, 51b). Stróż nie zapomina. Ona z uwagą podchodzi do wszystkiego, co Pan Jej powiedział oraz uczynił, i medytuje, czyli nawiązuje kontakt z różnymi rzeczami, pogłębia w swoim sercu.

Tak więc Ta, która «uwierzyła» zwiastowaniu anioła i stała się narzędziem, aby odwieczne Słowo Najwyższego mogło się wcielić, przyjęła w swym sercu również przedziwny cud narodzin ludzko-boskich, medytowała nad tym, rozmyślała o tym, czego Bóg w Niej dokonywał, by przyjąć wolę Bożą w swoim życiu i do niej się dostosować. Tajemnica wcielenia Syna Bożego oraz macierzyństwa Maryi jest tak wielka, że potrzebny jest pewien proces interioryzacji; to, czego Bóg w Niej dokonuje, jest nie tylko fizyczne, ale wymaga ze strony Maryi interioryzacji, dążenia do głębszego zrozumienia, wyjaśnienia sensu, zrozumienia innych tego aspektów i następstw. I tak, dzień za dniem, w ciszy codziennego życia Maryja wciąż przechowywała w swoim sercu kolejne zadziwiający wydarzenia, których była świadkiem, aż po ostateczną próbę krzyża i chwałę zmartwychwstania. Maryja żyła w pełni swoją egzystencją, swoimi codziennymi obowiązkami, swoim posłannictwem matki, ale potrafiła zostawić w swoim wnętrzu miejsce na rozmyślanie nad Słowem Bożym i wolą Bożą, nad tym, co w Niej się dokonywało, nad tajemnicami życia swego Syna.

W naszych czasach pochłania nas tyle zajęć i obowiązków, trosk i problemów; często mamy tendencję do tego, by wypełnić całą przestrzeń dnia, i nie mamy ani jednej wolnej chwili na refleksję, na pogłębienie życia duchowego, kontaktu z Bogiem. Maryja uczy nas, jak bardzo potrzebną rzeczą jest, abyśmy podczas naszych dni, wypełnionych tyloma zajęciami, znajdowali chwile na skupienie w ciszy i rozmyślanie nad tym, czego Pan pragnie nas nauczyć, nad Jego obecnością i działaniem w świecie oraz w naszym życiu: musimy być zdolni zatrzymać się na chwilę i pomedytować. Święty Augustyn porównuje medytowanie tajemnic Bożych do przyswajania pokarmu i stosuje czasownik powtarzający się w całej tradycji chrześcijańskiej: «przeżuwać»; tajemnice Boże powinniśmy nieustannie sobie przepowiadać, aby stały się nam bliskie, kierowały naszym życiem, krzepiły nas jak pokarm konieczny do podtrzymania życia. Święty Bonawentura, nawiązując do słów Pisma Świętego mówi, że «trzeba je wciąż przeżuwać, żeby je żarliwym wysiłkiem umysłu pojąć» (*Coll. In Hex.*, Ed. Quaracchi 1934, s. 218). Medytować znaczy zatem wejść w stan skupienia, wewnętrzne milczenia, by przemyśleć, przyswoić sobie tajemnice naszej wiary i to, czego Bóg dokonuje w nas, a nie tylko sprawy przelotne. To «przeżuwanie» może się odbywać na różne sposoby: możemy wziąć na przykład krótki fragment Pisma Świętego, zwłaszcza Ewangelii, dziejów Apostolskich, Listów apostoelskich, albo urywek pism duchowych jakiegoś autora, przybliżający i uobecniający rzeczywistość Boga w naszej codzienności, ewentualnie prosząc o radę spowiednika lub kierownika duchowego, czytając i rozważając to,

co przeczytaliśmy, poświęcając temu czas, starając się to pojąć, zrozumieć, co mi to mówi, co mówi dzisiaj, otworzyć nasz umysł i serce na to, co Pan chce nam powiedzieć i czego nauczyć. Również Różaniec stanowi modlitwę medytacyjną: powtarzanie *Zdrowaś Maryjo* pobudza do ponownego przemyślenia i rozważania tajemnicy, którą głosimy. Ale możemy także rozważać jakieś głębokie doświadczenie duchowe, słowa, które nas uderzyły podczas niedzielnej Eucharystii. Tak więc widzicie, że istnieje wiele sposobów medytowania oraz nawiązania kontaktu z Bogiem i zbliżenia się do Niego, a tym samym wejścia na drogę prowadzącą do raju.

Drodzy przyjaciele, wytrwałe poświęcanie czasu Bogu stanowi podstawowy element duchowego wzrostu. To Pan da nam poznać smak swoich tajemnic, swoich słów, swojej obecności i swojego działania; odczuć, jakie to piękne, kiedy Bóg z nami rozmawia. To On pozwoli nam pojąć głębię, czego od nas oczekuje. To ostatecznie stanowi cel medytacji: powierzanie się coraz bardziej w ręce Boga, z ufnością i miłością, z pewnością, że tylko czyniąc Jego wolę, jesteście na koniec naprawdę szczęśliwi.

Audiencja generalna  
(28 grudnia 2011 r.)<sup>9</sup>

### Dom w Nazarecie szkołą modlitwy

Dzisiejsze spotkanie odbywa się w atmosferze Bożego Narodzenia, którą przenika wewnętrzna radość z narodzin Zbawiciela. Celebrowaliśmy tę tajemnicę parę dni temu, a jej echo rozbrzmiewa w liturgii tych dni. Jest to tajemnica światła, którą ludzie we wszystkich epokach przeżywają na nowo w wierze i modlitwie. Właśnie dzięki modlitwie stajemy się zdolni do tego, by zbliżyć się do Boga w sposób zażyły i głęboki. Dlatego biorąc pod uwagę temat moich katechez, wygłaszanych w tym okresie, którym jest modlitwa, pragnę dzisiaj zachęcić was do refleksji nad tym, jakie miejsce zajmuje modlitwa w życiu Świętej Rodziny z Nazaretu. Dom w Nazarecie jest bowiem szkołą modlitwy, gdzie można nauczyć się słuchać, medytować, roztrząsać głębokie znaczenie objawienia się Syna Bożego, biorąc przykład z Maryi, Józefa i Jezusa.

Pamiętne przemówienie wygłosił podczas wizyty w Nazarecie sługa Boży Paweł VI. Papież powiedział, że ucząc się od Świętej Rodziny, «pojmujemy, dlaczego potrzebujemy duchowej dyscypliny, jeśli chcemy postępować zgodnie z nauką Ewangelii i stać się uczniami Chrystusa». Dodał także: «Przede wszystkim uczy nas ona milczenia. O, gdyby mogło się w nas odrodzić poszanowanie milczenia, ów stan ducha godny podziwu i niezbędny, teraz gdy burzliwe i niespokojne życie w naszych czasach ogłusza nas swoim zgiełkiem, hałasem

<sup>9</sup> „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 50-52.